List do Hebrajczyków – część 23

Hebrajczyków 6:4–6. Grzech króla Saula i jego nieskuteczne upamiętanie

Daniel Joseph 16 marca 2019

Tekst PL: GCB 09 Listopada 2026

Jeśli pamiętacie, w poprzednim wykładzie wkroczyliśmy na nowy teren i nagle stanęliśmy przed jednym z najbardziej przerażających fragmentów całego Pisma, jak bym go nazwał.

Chodzi o Hebrajczyków 6:4–6 UBG: Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; (5) Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku; (6) A odpadli - ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę.

Szczerze mówiąc, to mrozi krew w żyłach. To jeden z tych fragmentów, obok których nie przechodzisz obojętnie, gdy czytasz je po raz pierwszy. Zatrzymujesz się w pół kroku i z całą siłą dociera do ciebie to, co zostało tu powiedziane. Zaczynasz odczuwać w sercu rzeczywisty ciężar grzechu. To ma ogromną, ogromną siłę.

Dzisiaj będziemy dalej odkrywać kolejne warstwy znaczenia tego fragmentu. Chcemy wydobyć z niego dokładnie to, co autor chciał nam przekazać, i nie przypisywać mu większego ciężaru, niż zamierzył. Innymi słowy, chcemy przyjąć dokładnie to, co jest w tekście, bez dopisywania tego, czego w nim nie ma. Kiedy ludzie zaczynają to robić, wikłają się w sprawę. Można popaść w jedną albo drugą skrajność. Można wywrócić te fragmenty do góry nogami i zupełnie wypaczyć ich sens. Będziemy więc dalej odkrywać kolejne warstwy ich znaczenia.

Chcę zacząć od drugiego listu Piotra. W drugim rozdziale omawia on sprawę, która dosłownie jest echem tego, co tu przekazano. Sięgając po ten fragment, zyskamy lepszą perspektywę na to, o czym mowa.

2 Piotra 2:1 RJ: Byli jednak również fałszywi prorocy wśród ludu, tak jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą zgubne herezje, wypierając się nawet Pana, który ich wykupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę.

Chcę się tu zatrzymać. Będą fałszywi nauczyciele [nie „być może”]; będą fałszywi nauczyciele wśród was. Pomyślcie o tym. „Wśród was” znaczy w samym sercu wspólnoty, w ekklesii, w zgromadzeniu.

To przerażające, a Piotr wie, że to nadchodzi. Wie, że jest bliskie. Wejdą w samo serce ciała Mesjasza.

Co zrobią? Potajemnie wprowadzą zgubne herezje.

Tak właśnie postąpią. Zauważcie, że te herezje wchodzą po kryjomu. Nie dzieje się to jawnie. Nikt nie dmie w szofar ani nie bije na alarm. Dzieje się to w ukryciu. Co wam to mówi? Że to zapuści korzenie.

To herezje, które odciągają was od Słowa Boga, od Jego przykazań i od Jego prawdy. Wkradają się i zaczynają być przyjmowane w zgromadzeniu. Piotr przed tym ostrzega: wypierając się nawet Pana, który ich wykupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę.

Chcę wam powiedzieć jeszcze więcej. Zanim jednak to zrobię, przejdźmy do Listu Judy. Ci z was, którzy uważają się za gorliwych badaczy i uczniów Słowa, już wiedzą, co powiem. Drugi List Piotra i List Judy są do pewnego stopnia swoimi lustrzanymi odbiciami. Jeśli przeczytaliście 2 Piotra, to mogę wam powiedzieć, że znacie treść Judy. Jeśli przeczytaliście Judę, to w gruncie rzeczy przeczytaliście 2 Piotra. Wyobrażam to sobie tak: Piotr i Juda siedzą przy stole, omawiają sprawy zgromadzenia, bieżące problemy i to, co chcą zrobić. W trakcie tej rozmowy postanawiają, że każdy napisze list do braci i go roześle.

Podobieństwa są tak bliskie, jakby siedzieli przy tym samym stole i każdy sporządził swój list na miejscu. To niemal lustrzane odbicie. Mówią o tym samym. Używają tych samych określeń i tej samej struktury.

Zwróćcie jednak uwagę na jedno. Juda przekazuje dokładnie to samo co Piotr, ale jego słowa są śmiałe. Odsłaniają głębiej, z czego Piotr wychodzi i co zamierza przekazać. Przyjrzyjmy się krótko Judzie 1:4 RJ: Wkradli się bowiem niepostrzeżenie pewni ludzie, od dawna przeznaczeni na ten wyrok, bezbożni, którzy obracają łaskę naszego Boga w rozwiązłość i wypierają się jedynego Władcy, Boga, oraz naszego Pana, Jeszuy Mesjasza.

Spójrzcie na 2 Piotra 2:1 RJ: Byli jednak również fałszywi prorocy wśród ludu, tak jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą zgubne herezje, wypierając się nawet Pana, który ich wykupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę.

Czy to brzmi znajomo? Piotr właśnie zapowiedział, że pojawią się pewni ludzie, którzy potajemnie wprowadzą zgubne herezje. Juda mówi to samo: wkradli się niepostrzeżenie pewni ludzie. Są w zgromadzeniu i nikt tego nie zauważa. Obracają łaskę Boga w rozwiązłość. Juda pomaga nam zrozumieć, co się dzieje. Te herezje, o których mówimy, będą, według Judy, wypaczać łaskę Boga. Taka jest cena. Będą posługiwać się miłosierdziem i łaską Boga, a w ten sposób zwiodą ludzi.

To przerażająca myśl, ponieważ wszyscy wiemy, że łaska Boga jest prawdziwa. Jeszua jest tą łaską, ale dochodzi do jej wypaczenia i na tym polega zwodzenie. Właśnie tak można sprowadzić na manowce ludzi będących w zgromadzeniu. To przerażające!

Juda mówi zatem: którzy obracają łaskę Boga w rozwiązłość i wypierają się jedynego Władcy, Boga, oraz naszego Pana, Mesjasza Jeszuy (Judy 1:4). Juda mówi to samo co Piotr.

Wracając do 2 Piotra 2:1, czytamy, że fałszywi nauczyciele potajemnie wprowadzą zgubne herezje, a następnie Piotr mówi w 2 Piotra 2:2: I wielu pójdzie za ich zgubnymi drogami, a z ich powodu droga prawdy będzie znieważana.

Nie znoszę tego czytać. Za każdym razem, kiedy to widzę, wzdrygam się. Niestety Piotr nie jest jedynym, który tak opisuje wierzących. Nie mówi o wielu ludziach w świecie. Wielu wierzących pójdzie zgubnymi drogami. W 7 rozdziale Mateusza Jeszua mówi, że wszyscy ci chrześcijanie znajdą się przed Nim i będą wołać: „Panie, Panie!" Mówi nam, że wielu będzie tak wołało. Trudno się z tym pogodzić. Gdy zaczynasz patrzeć na wszystkich wierzących w Jeszuę, na chrześcijan, i coraz lepiej poznajesz te ostrzeżenia, zaczynasz się zastanawiać, kto pozostanie, a kto zostanie zgładzony. Próbujesz rozeznać, kto jest kim, bo wiemy, że w zgromadzeniu jest kąkol. W zgromadzeniu są pszenica i kąkol. To przerażająca myśl.

2 Piotra 2:18 RJ: Wypowiadając bowiem napuszone, puste słowa, przez pożądliwości ciała i rozwiązłość wabią tych, którzy rzeczywiście uciekli od ludzi żyjących w błędzie. Pomyślcie o tych napuszonych słowach. Innymi słowy, ich przesłanie brzmi głęboko. Pozostawia ślad. Wywiera wpływ. Jest dobrze przyjmowane, ale Piotr mówi nam, że to czysta marność. Jest bezwartościowe, nie ma żadnej wartości. To zupełna pustka.

Posłuchajcie teraz uważnie, bo to ważne. Jak ci fałszywi nauczyciele dostają się do samego serca zgromadzenia? Jak odbierają Jeszui wspaniałych wierzących? Jak ich stamtąd wyciągają? Wabią ich pożądliwościami ciała. Innymi słowy, przychodzą z mocnymi, wspaniale brzmiącymi przesłaniami, które nie odwołują się do Ducha Boga, ale do waszych cielesnych pragnień i do tego, co wasze ciało chce usłyszeć. To podstawy marketingu: mów ludziom to, co chcą usłyszeć, a za każdym razem połkną haczyk. To przerażające!

Tak właśnie to robią. Bądźmy szczerzy. Wiecie, siedząc na tych krzesłach, że każdy z nas ma swoje zmagania. Nie daj Boże, żeby przyszedł pastor czy kaznodzieja, poklepał cię po plecach i powiedział: „Nic złego w tym, z czym się zmagasz. Nie przejmuj się. Łaska Boga to zakryje". Wzmacnia ręce, które drżały i powinny drżeć przed Bogiem. Podnosi je i mówi: „Chcesz pokoju? Pamiętaj, że jesteś pod łaską, więc możesz grzeszyć bez konsekwencji".

W ten sposób pozbawiają ludzi przekonania o grzechu, które daje Duch Święty. Ludzie go nie przyjmują, a nauczyciele przychodzą z takimi przesłaniami. Są bardzo przekonujący, bo właśnie to chce usłyszeć twoje ciało. Nie muszę przestawać robić tego czy tamtego, bo Bóg nadal mnie kocha. Przestrzeganie przykazań Boga jest zbyt trudne. Nie chcę tego robić. Tak to się dzieje.

Posłuchajcie teraz, co Piotr mówi w 2 Piotra 2:19 RJ: Obiecują im wolność, sami będąc niewolnikami zepsucia; przez kogo bowiem człowiek zostaje pokonany, tego staje się niewolnikiem.

Werset mówi: obiecują im wolność. Przychodzą, odwołują się do waszego ciała i mówią: „Nic się nie stanie, jeśli nie będziesz przestrzegać tych przykazań Boga. Możesz tak robić. Nic ci nie grozi". Obiecują wolność. To katapulta, która wyrzuca ludzi poza krawędź przepaści. Łaska! Swoboda! Wolność!

Przychodzi mi na myśl Ireneusz, który żył w II wieku, za czasów Marcjona. Widział, co dzieje się z wiarą, i powiedział, że pojawili się pewni ludzie, którzy wyolbrzymiali miłosierdzie Boga. O sądzie zaś nie mówili nic.

Właśnie z takim wyolbrzymianiem miłosierdzia ma do czynienia Piotr. Mówi, że to jest siła, którą się posługują. Tym przekonują ludzi: wolnością i łaską.

Zanim skończymy ten wątek, chcę na chwilę przejść do Jeremiasza.

Jeremiasza 7:8–10 BP: A oto wy pokładacie ufność w słowach zwodniczych, co się na nic nie zdadzą. (9) Jakże to? Kraść i mordować, cudzołożyć i fałszywie przysięgać, składać ofiary kadzielne Baalowi i chodzić za cudzymi bożkami, których nie znacie? (10) A [potem] przychodzicie i stajecie przed moim obliczem w tym Domu, który nazwany jest moim Imieniem, i mówicie: Jesteśmy ocaleni! - aby [nadał] popełniać te wszelkie bezecności.

Wolę inne przekłady, które mówią: „Jesteśmy bezpieczni. Wolno nam to robić". Nie, nie wolno. Spójrzcie, co tu mówi. Mężczyźni i kobiety idą do świątyni, żeby wielbić Boga. Wcale nie porzucają swojej wiary. Nie. Chodzi o postawę: „Cieszę się z tego, co Bóg dla mnie uczynił. Wszystko jest w porządku. Jestem pod łaską. Mam tę wolność, więc mogę przyjść do domu Boga i oddać Mu cześć, choć z Nim nie chodzę".

To przerażające! To, o czym mówi Piotr i co autor Listu do Hebrajczyków pisze swoim braciom, nie jest niczym nowym. Jeśli jesteś Żydem żyjącym w I wieku, twoje życie opiera się na pamięci o tym, co Bóg uczynił dla twoich przodków. Wyprowadził ich z Egiptu. Wybawił ich. Dał im tę ziemię. Na tej rzeczywistości opiera się nasza świadomość, że zostaliśmy wybawieni. Myślimy więc: „Wszystko jest z nami w porządku. Nie ma znaczenia, że robimy te rzeczy, bo Bóg nas wybawił. Jesteśmy dziećmi Abrahama".

Dziś ludzie mówią: „Nie martw się. Mesjasz cię wyzwolił". Mesjasz jest jedyną drogą do wolności. Nie ma co do tego sporu. Pomyślcie jednak, jak przewrotne jest tworzenie nauk, które posługują się świętym imieniem Jeszuy i ofiarą, w której oddał za nas życie, po to, żeby podtrzymywać grzech, bunt i nieposłuszeństwo. Boże, zmiłuj się nad naszymi duszami!

2 Piotra 2:19 RJ: Obiecują im wolność, sami będąc niewolnikami zepsucia; przez kogo bowiem człowiek zostaje pokonany, tego staje się niewolnikiem. Ci fałszywi prorocy i nauczyciele przychodzą, obiecując wolność. A co im dają? Wprowadzają ich w niewolę, czyli dają im dokładne przeciwieństwo. To kłamstwo i zwiedzenie. Dostają zupełnie co innego, niż im obiecano. Nie otrzymują wolności. Nie przyjmują łaski Boga. Odrzucają ją.

2 Piotra 2:20 RJ: Jeśli bowiem po ucieczce od zanieczyszczeń świata przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jeszuy Mesjasza, znowu się w nie wikłają i zostają pokonani, ich stan końcowy jest gorszy niż początkowy. Zastanówcie się przez chwilę nad tym zdaniem, bo jest lustrzanym odbiciem tego, co autor Listu do Hebrajczyków powiedział w 6 rozdziale: niemożliwe jest, jeśli odpadną, ponownie odnowić ich ku upamiętaniu. To niemożliwe. Nie można tego zrobić.

Posłuchajcie słów Piotra z 2 Piotra 2:20 RJ: znowu się w nie wikłają i zostają pokonani. Nie mówi, że zostali wyzwoleni. Zostają pokonani. Ich stan końcowy jest gorszy niż początkowy.

2 Piotra 2:21–22 RJ: 21 Lepiej bowiem byłoby im nie poznać drogi sprawiedliwości niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. 22 Spełniło się na nich prawdziwe przysłowie: „Pies wraca do swoich wymiocin” oraz „Umyta świnia wraca, by tarzać się w błocie”.

No dobrze, ilu z was miało psa? Jako były właściciel psa wiem, że psy wymiotują. To jedna z tych rzeczy, których nie znoszę. Moja ostatnia suczka wymagała sporo opieki. Pamiętam, jak otwierałem drzwi i w pośpiechu wypuszczałem ją na zewnątrz. Myślicie sobie: „Nie, tylko nie w domu”. Moja żona tego nie znosi, a ja też źle to znoszę. Wołam więc: „Na dwór! Na dwór!” Nie zapomnę tego. Suczka po prostu zwymiotowała. Widać było, że coś w środku jej zaszkodziło, a gdy zwymiotowała, od razu poczuła się lepiej. Wyglądała niemal, jakby się uśmiechała. Ale potem odwróciła się i zawróciła.

Myślę wtedy: „Nie przy mnie. U nas się tego nie robi”. Chwytam ją i mówię: „Nie, wracasz do domu”. Dlaczego pies to robi? Kto tak robi? Może wy macie inaczej, ale ja nie mogę na to patrzeć. Nie mogę patrzeć, jak pies zjada własne wymiociny. To coś najobrzydliwszego. Sam mam ochotę zwymiotować.

Pomyślcie, jak Bóg patrzy na nasz powrót do tych grzechów, skoro Jeszua zapłacił najwyższą cenę. Wyobraźcie to sobie następnym razem, kiedy zobaczycie psa jedzącego wymiociny. Zatrzymajcie się i popatrzcie, jeśli możecie, i zastanówcie się nad tym. Zatrzymajcie się, popatrzcie i pomyślcie, że tak widzi nas Bóg. Ja interweniuję, nie pozwoliłbym, żeby do tego doszło. Nie chcę, żeby to się stało.

Pomyślcie o grzechu. Dostaje się do naszego wnętrza, zanim uwierzymy w Jeszuę. Jest w nas i sprawia, że chorujemy. Dzięki ewangelii wyrzucasz z siebie to, od czego chorujesz. Wymiotujesz pożądliwością, wymiotujesz tym, co cielesne, wymiotujesz chciwością, bałwochwalstwem i całym tym skupieniem na świecie. Wymiotujesz goryczą i gniewem, wymiotujesz nałogami. Wymiotujesz. Masz to wszystko z siebie wyrzucić. Nie daj Boże, żebyśmy okazali się psami. Właśnie takiego określenia używa się w całym Piśmie, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, w odniesieniu do pogan, którzy wracają, żeby zjeść te wymiociny.

Jednym z podstępów, jakimi posługuje się wróg, byśmy zaakceptowali pewne rzeczy, jest zniekształcanie naszego obrazu sytuacji. Mówi nam: „Nie jest aż tak źle. Skup się na tej wolności. Nie martw się tym, jak postępujesz. Nie martw się tym, co jesz z własnego talerza. Patrz tylko na tę wolność i łaskę”. W rzeczywistości wcale nie skupiasz się na wolności i łasce. To wszystko ma odwrócić twoją uwagę, żebyś mógł karmić się grzechem. To całkowicie demoniczne.

Kiedy więc zaczynamy się przyglądać 6 rozdziałowi Listu do Hebrajczyków i temu, co autor przekazuje, zyskujemy niezwykłą perspektywę. Opisano tu psy wracające do własnych wymiocin. Kiedy mówi: jeśli odpadną, ponownie odnowić ich ku upamiętaniu, o kim mówimy? O psach, które wróciły do własnych wymiocin.

Chcę teraz pójść w tym wywodzie o krok dalej. Chcę odkryć kolejną warstwę znaczenia. Zamiast pozostać przy samym pojęciu, chcę nadać mu konkretny kształt. Chcę podać wam żywy przykład, w którym zobaczymy to, o czym mówi autor Listu do Hebrajczyków. Chcę zobaczyć to w działaniu.

Niektórzy z nas najlepiej uczą się w praktyce. Nie dawaj mi kartki z instrukcją. Po prostu powiedz mi, co mam zrobić. Pozwól mi samemu tego dotknąć. Pozwól mi przez to przejść, bo tak lepiej się uczymy. Zyskujemy lepszy ogląd sprawy. Zaczynamy poznawać szczegóły tego, z czym mamy do czynienia. Właśnie to chcę teraz zrobić. Chcę podać wam żywy przykład, bo da wam znacznie głębsze zrozumienie tego, do czego zmierza autor.

Chcę przejść do życia króla Saula, ponieważ są rzeczy, które musicie o nim wiedzieć. Pewne rzeczy go spotkały, pewne rzeczy sam zrobił. Wszystkie pomagają nam zrozumieć ten kontekst.

Przejdźmy do 1 Samuela 9:15–16 BP: Jahwe zaś objawił tajemnie Samuelowi poprzedniego dnia, przed przybyciem Saula, mówiąc: (16) Jutro o tej porze przyślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Namaść go na wodza nad ludem moim izraelskim! On uwolni lud mój spod panowania Filistynów, wejrzałem bowiem na lud mój, a lament jego dotarł do mnie. Przede wszystkim chcę, żebyście zauważyli, że Saul, którego dziś nazywamy królem Saulem, został powołany przez Boga. To było nadprzyrodzone powołanie. Musicie zrozumieć, że przyglądając się życiu króla Saula, odnajdujemy podobieństwa do życia każdego wierzącego, poczynając od powołania. Każdy z was, kto wyznał Jeszuę jako Mesjasza, aby dostąpić zbawienia i przebaczenia grzechów, niech zrozumie, że było to nadprzyrodzone powołanie. Sam Jeszua mówi w 6 rozdziale Jana: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec, który Mnie posłał. Jak ich pociąga? Przez ewangelię. Ojciec pociąga ludzi do swojego Syna przez przesłanie ewangelii. To nadprzyrodzone powołanie.

Pierwsza rzecz, którą chcę, żebyście zauważyli: w życiu Saula jest nadprzyrodzone powołanie. Druga: Saul zostaje powołany do namaszczenia na króla w określonym celu. Ma wybawić Izrael, ocalić lud Boga. Widzimy, jak się to urzeczywistnia w 1 Samuela 10:1 BP [Następnie] wziął Samuel naczynie z oliwą i wylał ją na jego głowę, ucałował go i powiedział: Zaprawdę, namaścił cię Jahwe na wodza nad swym dziedzictwem. Zauważcie, że Samuel nie mówi: „Teraz ja namaściłem cię oliwą”. Oddaje chwałę Bogu. Mówi, że to Bóg go do tego powołał. To Bóg namaścił go na króla nad Izraelem. Jest to namaszczenie oliwą, ale chcę, żebyście zrozumieli, że na tym się nie skończyło. Saul otrzymał kolejne namaszczenie. Czytamy o tym w 1 Samuela 10:10 BP: Gdy przyszli stamtąd do Giba, właśnie gromada proroków wyszła mu naprzeciw, i zstąpił na niego duch Boży, tak że prorokował pośród nich.

Było więc jeszcze jedno namaszczenie. Samuelowi powiedziano, że tak się stanie. To wszystko część planu Boga, by namaścić Saula Duchem Świętym. Pomyślcie, jak wyraźnie objawia się w nim moc Ducha Świętego: Saul zaczyna prorokować. Do tego stopnia zaskoczyło to ówczesnych ludzi, że powstało przysłowie: Czy i Saul jest wśród proroków? Ludzie zdumiewali się, że prorokował dzięki mocy namaszczenia Duchem Świętym. Kiedy patrzymy na wierzących, o których mowa w 6 rozdziale Listu do Hebrajczyków, widzimy wspaniałych wierzących. Zakosztowali daru niebiańskiego, mają udział w Duchu Świętym i zakosztowali dobrego Słowa Boga. Saul spełnia wszystkie te warunki. To właśnie Saul. Tak wygląda jego życie. Ma to szczególne namaszczenie, ma więź z żywym Bogiem i jest z Nim blisko. To autentyczne, nie jest fałszywe. To nie pozory, nie gra.

Problemy pojawiają się, gdy w życiu Saula sytuacja zaczyna się rozwijać. Nadchodzą przeciwności. Kiedy przejdziecie do 13 rozdziału, przeczytacie, że Filistyni gromadzą wojska do walki z Izraelem. Ciekawe, że Biblia mówi o nich, iż byli liczni jak piasek nad morzem. Innymi słowy, byli niezliczeni. Nie dało się ich nawet policzyć. Tak groźnie wyglądali.

To właśnie nadciąga i Saul to widzi. Jest w Gilgal i czeka. Patrzy na tę sytuację. Czuje, że zginie. A jeśli to jeszcze za mało, postawcie się na miejscu króla Saula. Patrzy, jak największa armia, jaką w życiu widział, zbiera się przeciw niemu, by go zabić i rozgromić lud Izraela.

Spójrzcie teraz na własnych braci Saula. Co robią? Ratują życie ucieczką. Dosłownie chowają się w jaskiniach, w jamach w ziemi i wśród skał. Wszyscy się od niego rozpraszają. Patrzy więc na ogromną armię, podczas gdy wszyscy wokół od niego uciekają. To przerażające. Przytłacza go ciężar strachu.

Czytając tę historię, czujecie, jak narasta presja. Jakby tego było mało, Samuel nakazał Saulowi niczego nie robić, „dopóki nie przyjdę do ciebie. Gdy przyjdę, złożę całopalenia i ofiary pokoju i powiem ci, co masz czynić”.

Saul rozgląda się, patrzy na armię. Wszyscy go opuszczają, sytuacja jest niepewna, a Samuela nigdzie nie widać. „Samuel powiedział mi, że przyjdzie w wyznaczonym dniu, a nie ma go tutaj”. Co robi Saul? Składa ofiarę pod nieobecność Samuela.

Jak to się skończyło?

1 Samuela 13:11–12 BWP: Wtedy Samuel zapytał: Cóżeś ty uczynił? A Saul na to: Kiedy zobaczyłem, że ludzie mnie opuścili i odeszli daleko ode mnie, a ty nie przyszedłeś w oznaczonym czasie, Filistyni zaś gromadzili się tymczasem w Mikmas, (12) wtedy powiedziałem sobie: Zapewne uderzą teraz na mnie Filistyni w Gilgal, a ja nie zwróciłem się jeszcze o pomoc do Jahwe. I tak wbrew samemu sobie złożyłem ofiarę całopalenia.

Saul powiedział: I tak wbrew samemu sobie złożyłem ofiarę całopalenia. Powiem wam wprost: żadna inna historia w Piśmie nie wzbudziła we mnie większej bojaźni Boga niż ta. Nic nie sprawiło, że bardziej drżałem. Nic nie rzuciło mnie na kolana bardziej niż ta historia. To przerażające! Ilu z was, podejmując decyzję pod presją, czując, jak robi się gorąco, poszło za podszeptem własnego serca zamiast za Słowem Boga i Jego przykazaniami?

Właśnie tak postąpił Saul. Czuł tę presję. W tej historii kryje się o wiele więcej zwiedzenia, niż widać, gdy tylko przebiegnie się wzrokiem po słowach na kartce. Musicie postawić się na jego miejscu. Co zrobił? Złożył Bogu ofiarę, aby Go uczcić. To właśnie robił i w jego położeniu mogło to wyglądać na rzecz całkiem słuszną. Jedynym sposobem, żeby zobaczyć, że tak nie było, jest zauważyć, że dla osiągnięcia tego celu musiał naruszyć przykazanie Boga. To jest w tym przerażające. Jak często usprawiedliwiamy własne czyny i nie chcemy przyznać, że zrobiliśmy to kosztem przykazań Boga?

W miarę jak czytamy dalej, robi się jeszcze bardziej przerażająco. 1 Samuela 13:13 BWP: Wtedy rzekł Samuel do Saula: Postąpiłeś bardzo nieroztropnie. Nie zachowałeś przykazania, które dał ci twój Bóg, Jahwe. Jahwe byłby utwierdził na zawsze twoje panowanie nad Izraelem.

Samuel go gani, podkreślając właśnie to: „Nie zachowałeś przykazania”. Nie zrobiłeś tego. Teraz Saul otrzyma kolejne przykazanie. Ma pójść i zgładzić Amalekitów. Ma zniszczyć wszystko. Bóg bardzo wyraźnie określa, co Saul ma zrobić. Ma zgładzić nie tylko samych Amalekitów. Mają też zginąć wszystkie zwierzęta, do ostatniego. To bardzo jednoznaczne przykazanie.

Przeskoczmy do 1 Samuela 15:10–11 BWP: Potem przemówił Jahwe do Samuela w te słowa: (11) Żałuję, że uczyniłem Saula królem, bo odwrócił się ode Mnie i nie wykonał moich rozkazów. Zasmucił się tedy Samuel i wołał przez całą noc do Jahwe.

Chcę się tutaj zatrzymać. To Bóg mówi Samuelowi, że bardzo żałuje, iż ustanowił Saula królem. Jedno z pierwszych wystąpień tego słowa w Biblii znajdujemy w Rodzaju 6. Zwykle tłumaczy się je jako „żałować”, jak w zdaniu: Żałuję, że stworzyłem człowieka na ziemi. Kiedy Bóg żałuje, kiedy ubolewa, następują sąd i całkowite zniszczenie. Wtedy zostajesz od Niego odcięty. Wiem, jak to się skończy, przez to, co Bóg mówi. Wyrażenie bardzo żałuję to po hebrajsku נָחַם (nacham). Bóg żałuje, ubolewa, że ustanowił Saula królem. Dlaczego? Bo Saul odwrócił się ode Mnie.

Kiedy Jeszua powołuje nas do Królestwa, mówi: „Pójdź za Mną”. Uwielbiam to wezwanie skierowane do uczniów: „Chodźcie za Mną”. Znaczy to: zostaw wszystko inne. Patrz na Mnie. Rób wszystko, co ci mówię, bez względu na to, co się dzieje. Tutaj Saul się odwrócił. Bóg mówi Samuelowi, że jest rozgniewany na Saula, ponieważ ten przestał za Nim chodzić: nie wykonał moich przykazań.

Co więc znaczy odwrócić się plecami do Boga? Mówiliśmy o tym wielokrotnie w tej serii. Znaczy to, że przestajesz przestrzegać Jego przykazań.

Wiecie, ludzie się na mnie irytują, bo lubię ciągle mówić o przykazaniach Boga. Właśnie to mamy robić. Mamy je rozważać. Mamy o nich mówić, gdy siedzimy w domu, gdy idziemy drogą, gdy się kładziemy i gdy wstajemy. Mają przenikać każdą komórkę naszego ciała. Mają wychodzić z moich ust. Tak ma być.

Saul nie zachował Jego przykazań. Samuel jest tym zasmucony i woła do Boga przez całą noc. To kolejna rzecz, którą chcę wam pokazać w tym kontekście. Dlatego tak przerażające i bolesne jest czytanie tej historii.

Jeden z największych proroków, jacy kiedykolwiek żyli, pogrąża się w żalu. Kocha Saula. Dlatego tak zmagam się z tym fragmentem i dlatego ta historia zdarła ze mnie całe warstwy brudu. Potem myślę o tym, ilu chrześcijan znamy i jak bliscy nam są. To ludzie, których kochamy, prawda? Czy padniemy na kolana w żalu, bo odrzucili Boga, a Bóg odrzucił ich? A jeszcze straszniejsze pytanie: ile znasz osób, które zapłaczą nad tobą, bo odwróciłeś się od Boga?

Dalej, w 1 Samuela 15:13 BWP: Kiedy Samuel już się spotkał z Saulem, Saul powiedział: Jahwe niech cię błogosławi! Wypełniłem wszystkie słowa Jahwe.

Tutaj dochodzimy do najstraszniejszej części historii. Bóg żałuje, że w ogóle ustanowił Saula królem i wprowadził go do swojego królestwa, aby wybawił Jego lud. W swoim zamyśle Bóg mówi: „Jesteś dla Mnie przeklęty".

Tymczasem Saul raduje się w Bogu. Raduje się w obecności Samuela, jednego z najpobożniejszych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli. Cieszy się, że go spotyka, bo w swoim przekonaniu zachował przykazanie Boga. Słyszę w tym echo 7 rozdziału Mateusza, wszystkich tych ludzi wołających do Jeszuy: „Panie, Panie, nie znasz nas? Przecież wypędzaliśmy demony. Dokonywaliśmy w Twoim imieniu wielu potężnych dzieł i prorokowaliśmy. Wpuść nas. Co się dzieje?" Saul zachowuje się właśnie tak. Jest zachwycony. Co za złudzenie! Nie ma pojęcia. Oddaje Bogu cześć. Naprawdę myśli: „Między mną a Bogiem wszystko jest w porządku. Idziemy razem. Oddałem cześć Jego imieniu". To absolutnie przerażające.

Jak odpowiada Samuel? 1 Samuela 15:14 BWP: A Samuel na to: Tak? A co to za beczenie owiec dochodzi do moich uszu? A co to za woły, których porykiwanie słyszę?" Samuel mówi jakby: „Naprawdę, Saulu? Dlaczego w takim razie słyszę ryczenie wołów? Powinny być martwe. Przykazanie brzmiało, żeby zabić je wszystkie".

Robi się jeszcze dziwniej, kiedy słuchamy Saula. Samuel gani go za złamanie przykazania Boga. Jak odpowiada Saul? 1 Samuela 15:15 BWP: Zwierzęta te zostały zabrane Amalekitom. Ludzie oszczędzili bowiem najlepsze sztuki spośród owiec i wołów, aby złożyć je na ofiarę dla Jahwe, twojego Boga. Na całą resztę rzuciliśmy klątwę. Saul mówi jakby: „Samuelu, nie rozumiesz. Zrobiliśmy więcej, niż trzeba było, aby uczcić Boga. Oszczędziliśmy to, co najlepsze. Chcemy Go uczcić. Bóg dał nam zwycięstwo. Zasługuje na to, co u nas najlepsze, prawda? Daliśmy więc najlepsze z tego, co mieliśmy".

Właśnie tu możemy wpaść w pułapkę: „Uczczę Boga wszystkim, co mam", ale robisz to według własnego serca. Dzieje się to kosztem Jego Słowa. Kosztem przykazań Boga.

Jak to się kończy? 1 Samuela 15:16–17 BWP: Wtedy rzekł Samuel do Saula: Dosyć już tego! Powiem ci teraz, co tej nocy przekazał mi Jahwe. Na to Saul: Mów! (17) Zaczął tedy Samuel mówić: Czyż nie jest prawdą, że gdy jeszcze nic nie znaczyłeś we własnych oczach, ciebie właśnie uczynił Jahwe przywódcą pokoleń izraelskich i namaścił cię na króla Izraela? To niezwykłe, ponieważ Samuel przypomina mu jego święte powołanie: co miał robić dla ludu Izraela i co Bóg dla niego uczynił.

1 Samuela 15:18–20 BWP: Ciebie to wysłał Jahwe w drogę, mówiąc: Idź, rzuć klątwę na tych grzeszników Amalekitów i nękaj ich tak długo, aż wyniszczysz wszystkich. (19) Dlaczego nie usłuchałeś głosu Jahwe, lecz rzuciłeś się na łup i dopuściłeś się tego, co złe w oczach Jahwe? (20) Powiedział wtedy Saul do Samuela: Ależ to nieprawda! ja zawsze słuchałem głosu Jahwe i chodziłem drogami, które mi Jahwe wskazywał. Wziąłem do niewoli Agaga, króla Amalekitów, a na Amalekitów rzuciłem klątwę.

Tego nie da się wymyślić. Samuel dwukrotnie gani Saula, a Saul nie chce tego przyjąć. Dlaczego? Bo wierzy, że usłuchał głosu Boga. Spiera się z prorokiem Samuelem: „Nie rozumiesz, Samuelu. Nie dociera to do ciebie. Uczciłem Boga wszystkim, co miałem".

W 1 Samuela 15:21 BWP czytamy dalej: Jako łup zabrali ludzie tylko owce, woły oraz pierwociny spośród tego, co zostało obłożone klątwą. Chcieli bowiem złożyć z tego w Gilgal ofiarę na cześć Jahwe, twojego Boga. Dla Saula to ma zupełny sens. Występuje w obronie swojego stanowiska. Jego rozumowanie wydaje mu się słuszne. Nie rozumiesz, Samuelu? Oddaję cześć żywemu Bogu.

1 Samuela 15:22 BWP: Rzekł na to Samuel: Czy Jahwe znajdzie w całopaleniu i ofiarach takie samo upodobanie jak w uległości wobec Jego głosu? Przecież posłuszeństwo znaczy więcej niż ofiara, a uległość więcej niż tłuszcz baranów.

Pomyślcie o tym, co tu powiedziano. Posłuszeństwo jest lepsze niż podążanie za Bogiem według własnego uznania. Pomijamy to, czego Bóg od nas chce. Musimy się poddać i robić to, co mówi. Jako rodzic prosisz dziecko, żeby coś zrobiło, a ono wraca i mówi: „Zrobiłem to i tamto, ale nie zrobiłem tego, o co prosiłeś". Jest dumne, bo włożyło w to tyle pracy, a ty odpowiadasz: „Prosiłem, żebyś wyniósł śmieci, a zamiast tego posprzątałeś garaż. Nie o to prosiłem. Świetnie, że to zrobiłeś, ale nie zrobiłeś tego, o co cię prosiłem". Bóg chce od nas po prostu, byśmy słuchali Jego głosu, a tak trudno nam to zrobić, bo myślimy, że mamy lepszy sposób. Własne serce i ciało podpowiadają nam, że wiemy lepiej.

1 Samuela 15:23 BWP: Bunt jest tak samo grzechem jak czary, a nieposłuszeństwo - jak służenie bożkom. Ponieważ ty wzgardziłeś słowem Jahwe, On również odrzucił cię jako króla. Jakże przerażające są te słowa, gdy służysz Bogu według własnego uznania, kosztem Jego przykazania. W rezultacie jesteś przyrównany do osoby uprawiającej czary, zaciekłego wroga Jeszuy, i do tych, którzy czczą fałszywych bogów. Taki się stajesz, kiedy się buntujesz, ale HaSatan nie chce, żebyś to zobaczył. Pokaże ci inny obraz. Namaluje piękny obraz miłości, łaski i miłosierdzia. Powie ci: „Wszystko jest w porządku, nie przejmuj się tym. Boga takie rzeczy nie obchodzą". „Czy Bóg powiedział, że nie wolno wam jeść z żadnego drzewa ogrodu?"

To kłamstwo z otchłani piekła, a wróg dzień po dniu podsuwa ci w twoim własnym życiu rozmaite kłamstwa. Próbuje skłonić cię do pójścia na kompromis w wierze. Oto obietnica: jeśli odrzucisz Słowo Boga, On odrzuci ciebie. Możesz bez końca wyznawać swoją wiarę w Mesjasza. Jeśli nie robisz tego, co mówi Jeszua, nie jesteś Jego uczniem. To takie proste. To obietnica.

1 Samuela 15:24 BWP Wtedy powiedział Saul do Samuela: To prawda, zgrzeszyłem! Rzeczywiście złamałem nakaz Jahwe i sprzeniewierzyłem się twoim słowom, a to dlatego, że bałem się ludzi i uległem ich namowie.

Saul mówi: Zgrzeszyłem. Wreszcie! Wielokrotnie go upominano, ale nie przyznawał się do winy. Samuel w końcu dopiął swego. Saul wyznaje grzech: zgrzeszyłem! Rzeczywiście złamałem nakaz Jahwe i sprzeniewierzyłem się twoim słowom. Dlaczego? bałem się ludzi i uległem ich namowie. To wiara skierowana poziomo. Przestał spoglądać w dół, w Słowo Boga, podczas gdy trzeba patrzeć w pionie: w górę albo w dół. Jeśli nie patrzysz w dół, w Słowo, powinieneś patrzeć w górę, na Jeszuę.

Na tym polega wiara. Muszę mieć oczy zwrócone ku Królestwu żywego Boga, który powraca. Saul jednak czuł, jak przygniata go nacisk ludzi mówiących: „Nie, Saulu. Nie będziemy zabijać. Mamy lepszy sposób. Złóżmy w ofierze to, co najlepsze, aby uczcić Boga. Czyż nasz Bóg nie dał nam zwycięstwa?" Niemal słyszę te rozmowy: „Jeśli Bóg dał nam zwycięstwo, dlaczego mielibyśmy nie złożyć Mu ofiary? Czy nie ma w tym upodobania?"

Czy widzicie to zwiedzenie? W takim są położeniu. Saul bał się ludzi. Powiem wam, że można mówić o pożądliwości ciała i o rozmaitych grzechach, które prowadzą na manowce, takich jak lęk i zniechęcenie. Diabeł się nimi posługuje. Lęk to potężna broń, której HaSatan używa, by nakłonić cię do ustępstw w tym, co masz zrobić. Posługuje się lękiem, żebyś się nie odezwał, kiedy powinieneś opowiedzieć komuś o Jeszui. Wzbudza w tobie lęk, żebyś się martwił, co ludzie pomyślą.

Tak wygląda rzeczywistość, gdy żyjemy pośród tego chorego, wypaczonego i przewrotnego pokolenia. Nikt nie chce się odezwać. Chrześcijan zepchnięto do ukrycia i nikt nie chce nic powiedzieć, bo mogłoby to kogoś urazić. Ktoś może się poczuć urażony i może dojść do sprzeczki.

Lęk nie powinien kierować głoszeniem ewangelii. Nie do tego służy lęk. Jeśli tobą rządzi, Jeszuy nie ma w tobie. Większy jest Ten, który jest w was, niż ten, który jest na świecie (1 Jana 4:4). Jeśli Jeszua w nas żyje, nie upadniemy. Nie ulegniemy tym rzeczom. Powstaniemy. Taka jest rzeczywistość.

1 Samuela 15:25–26 BWP: Teraz jednak błagam cię, przebacz mi mój grzech, pójdź razem ze mną, a ja oddam chwałę Jahwe. (26) Rzekł na to Samuel: Nie pójdę z tobą, bo wzgardziłeś słowem Jahwe. Dlatego odrzuca cię teraz Jahwe i nie będziesz więcej panował nad Izraelem.

Chcę się tu zatrzymać, bo ważne jest, by zobaczyć, jak reaguje Saul. Nie myślcie ani przez chwilę, że jest pełen skruchy. Prosi o przebaczenie nie Boga, lecz Samuela. Zauważacie to? To konieczne, by zrozumieć cały kontekst tego, co się dzieje. Mówi do Samuela: przebacz mi mój grzech. Saul nie pada na kolana przed Bogiem Izraela, by powiedzieć: „Boże moich ojców, zmiłuj się nad moją duszą. Zgrzeszyłem przeciwko Tobie". Nie ma w nim skruchy. Saul nie mówi do Boga: jednak błagam cię, przebacz mi mój grzech, pójdź razem ze mną, a ja oddam chwałę Jahwe. Mówi to do Samuela. Samuel, więc odpowiada Saulowi: Nie pójdę z tobą, bo wzgardziłeś słowem Jahwe. Dlatego odrzuca cię teraz Jahwe i nie będziesz więcej panował nad Izraelem.

Zastanowiliście się nad tym? Widzicie, co się dzieje, gdy Saul odrzuca Boga? Bóg go odrzucił. To koniec. I posłuchajcie: Samuel już go nie widział aż do dnia swojej śmierci.

Tak właśnie Samuel postąpił. Nie widział go już ani z nim nie rozmawiał. Co gorsza, od tamtej chwili Bóg już nie przemawiał do Saula. Nie usłyszał ani słowa. Omawialiśmy to kilka tygodni temu. Saul musiał pójść do kobiety uprawiającej czary, żeby spróbować usłyszeć Samuela. Chciał usłyszeć nie tyle Boga, ile Samuela. To zupełne szaleństwo. Bóg go więc odrzucił. W życiu Saula widzicie pewien schemat. Pies wracający do swoich wymiocin to człowiek, który idzie na kompromis w wierze. Człowiek, który raz za razem ustępował kosztem przykazań Boga — to właśnie Saul.

Hebrajczyków 6:4–6 UBG Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; (5) Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku; (6) A odpadli - ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę. Oto król Saul. Teraz widzicie, jak to wygląda, jakie lęki i naciski wchodzą tu w grę. Jeśli nie wytrzymamy presji, pójdziemy na kompromis. Wtedy pozostaje nam oczekiwać jedynie tego, o czym mówi Hebrajczyków 6. Taka jest rzeczywistość.

Jeszcze jedna rzecz o Saulu, o której wspomniałem w poprzednim wykładzie: Bóg odebrał mu swoje miłosierdzie. Saul utracił zbawienie. Musimy to wiedzieć. Widzimy to, gdy Bóg przemawia do Dawida. 2 Samuela 7:15: Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego [od Salomona], jak odebrałem je Saulowi, którego usunąłem sprzed twego oblicza. Saul umarł w swoim grzechu, nie będzie zbawiony. Odebrano mu miłosierdzie Boga.

Gdy patrzycie na ten fragment 6 rozdziału Listu do Hebrajczyków, przeraża to, że Saul był człowiekiem, który zaczął chodzić z Bogiem. Był z Nim blisko, a moc Boga działała przez niego. Duch Święty spoczywał na nim. Pomyślcie o tym. Dlatego ten fragment jest tak trudny. Jak to możliwe, że moc Boga działa przez takiego człowieka, a on tak kończy? Jak do tego dochodzi? Musicie zrozumieć jedno: może się to przydarzyć również wam. Nie bez powodu zapisano tę historię w Słowie. Kiedy więc patrzymy na Hebrajczyków 6:4, musicie potraktować to poważnie.

Chcę teraz odsłonić kolejną warstwę znaczenia i odpowiedzieć na pytanie, które uderza nas, gdy czytamy to po raz pierwszy. Dociera to do ciebie i myślisz: „Czy autor mówi to, co mi się wydaje? Czy mówi, że jeśli przyjmę Jeszuę jako Pana, będę mieć udział w Duchu Świętym i zostanę Nim opieczętowany, a ta pieczęć jest dowodem mojego dziedzictwa, to gdy odpadnę — to znaczy zgrzeszę i się potknę — nie ma dla mnie nadziei? Nie mogę wrócić? Czy to właśnie mówi autor?"

Odpowiem wam. Może wam się to nie spodobać. To zależy. Możecie zapytać: „Od czego?" Od ciebie. Od tego, czy wybierzesz życie takie jak życie króla Saula, czy takie jak życie króla Dawida.

Chcę wam coś powiedzieć, byście zrozumieli tę sprawę w jej najgłębszym kontekście. Zestawcie życie tych dwóch postaci. Zestawiam życie króla Saula z życiem króla Dawida, żebyście w pełni docenili to, co tu powiedziano. Dlaczego o tym mówię?

Bo król Saul został w nadprzyrodzony sposób powołany przez Boga. I co ciekawe, król Dawid również został powołany przez Boga. Saul został namaszczony na króla nad Izraelem. Dawid, co ciekawe, też został namaszczony na króla nad Izraelem. Ale Saul otrzymał coś więcej: został namaszczony Ruach ha-Kodesz, Duchem Świętym. Objawiła się moc Ducha Świętego i Saul prorokował. Król Dawid również został namaszczony Duchem Świętym i również prorokował.

Jeszcze jedna rzecz ma zasadnicze znaczenie. Król Saul otrzymał powołanie, został namaszczony na króla, otrzymał namaszczenie Duchem Świętym i prorokował. A po tym wszystkim upadł. Potknął się i zgrzeszył. Czy to nie ciekawe? Takie jest również świadectwo Dawida. Po tych rzeczach upadł. Gdy zestawicie ich życiorysy pod tym względem, są niemal identyczne. A jednak Saul jest na wieki zgubiony, a Dawid na wieki odkupiony. Jak to możliwe?

Zastanówcie się, jak to możliwe. Co takiego zrobił Dawid, że dostąpił wiecznego odkupienia, podczas gdy Saul został odrzucony? Co miał Dawid? Odpowiedź brzmi: Dawid miał serce.

Widzicie, w istocie jest to sprawa serca, niegasnącej miłości do Boga. Saul w odpowiedzi próbował uzasadnić swoje stanowisko: przecież są powody, dla których tak postępuję. Powiem wam jedno. Prorok Samuel przyszedł do Saula i go zganił. Kiedy prorok Natan przyszedł do Dawida, Dawid się załamał. Od razu, skruszony, padł na kolana. Ciężar grzechu był nie do zniesienia. Nie potrafił go udźwignąć.

Zdruzgotało go to, że zdradził swojego Boga. Boga, który okazał mu przychylność, namaścił go i był jego najbliższym powiernikiem. Dawid zawiódł Jego zaufanie i nie mógł tego znieść. Saul zareagował na upomnienie zupełnie inaczej niż Dawid. Tych reakcji nie da się nawet porównać. Chcę wam przytoczyć fragment, byście odczuli jego ciężar i zrozumieli, dlaczego Dawid został odkupiony na wieki. Musimy to zrozumieć. Jeśli nie jesteśmy jak Dawid, jesteśmy jak Saul. Psalm 38:4–8 BT Nie ma w mym ciele nic zdrowego na skutek Twego zagniewania, nic nietkniętego w mych kościach na skutek mego grzechu. (5) Bo winy moje przerosły moją głowę, gniotą mnie jak ciężkie brzemię. (6) Cuchną, ropieją me rany na skutek mego szaleństwa. (7) Jestem zgnębiony, nad miarę pochylony, przez cały dzień chodzę smutny. (8) Bo ogień trawi moje lędźwie i w moim ciele nie ma nic zdrowego. Nie może tego znieść. Nie ma dla niego chwili wytchnienia.

U Saula tego nie widać. Grzech nie wywarł na jego sercu takiego wpływu jak na sercu Dawida. Nie zbywaj więc tego słowami: „Łaska to zakryje, wszystko w porządku”. W ten sposób znieważasz Ducha łaski. Dawid nie potrafił tego udźwignąć. Nie mógł podnieść głowy. Widzicie, Bóg szuka właśnie takiej skruchy, żebyśmy odczuli ból i cenę, którą zapłacono na krzyżu.

Jeremiasza 8:12 BP Zawstydzą się [może], że popełnili rzecz wstrętną? Ależ bynajmniej! Wstyd ich nie ogarnia, nie potrafią się nawet rumienić. Dlatego zginą wraz z ginącymi, runą, kiedy ich karą nawiedzę - wyrok Jahwe. To przerażające. Saul nie umiał się rumienić. I właśnie to jest przerażające w tym pokoleniu. Nie mówię o świecie, lecz o zgromadzeniu. Gdy ktoś grzeszy, ludzie nie umieją się zarumienić. Jakby nic się nie stało. To nie ma znaczenia, bo zawsze mamy pod ręką ten przycisk łaski. Nie ma skruchy. Jeśli teraz trwasz w grzechu, zmagasz się z nałogami i nie jesteś skruszony przed Bogiem, mówię ci: „Jesteś zgubiony”. Musisz się upamiętać, odczuć tę skruchę i prosić o upamiętanie. Musisz zrobić to, co zrobił Dawid. Wołał w Psalmie 51:10–11: Stwórz we mnie czyste serce, Boże, i odnów we mnie ducha niezłomnego. Nie odrzucaj mnie sprzed swego oblicza i nie odbieraj mi swojego Ducha Świętego.

Dawid nie próbował dowodzić, że jego sposób oddawania czci Bogu jest właściwy, ani w jakikolwiek sposób usprawiedliwiać grzechu: „To nie moja wina. Chodziła nago”. Nie robił tego. To niewiarygodne, jak ludzie usprawiedliwiają własne grzechy. Dawid był skruszony. Tu odsłania przed nami tajemnicę.

Chcę przejść do Psalmu 32:5: Wyjawiłem Ci mój grzech i nie ukryłem mojej nieprawości. Pamiętacie historię Achana z 7 rozdziału Jozuego, kiedy Izrael wyruszył do walki? Achan schował wszystkie zakazane rzeczy, których pożądał, i ukrył swój grzech. W rezultacie Izrael zaczął ponosić klęskę.

Do tego właśnie nakłania nas Szatan. Namawia nas, żebyśmy ukryli grzechy i o nich nie myśleli. Myślisz: „Nikt nie wie o moim grzechu. Ja wiem, co zrobiłem, ale nie będę nawet o tym myśleć”. Nie przyjmujemy smutku, który jest według Boga, a właśnie tego potrzebujemy. Musi nas to rzucić na kolana. Musimy upaść, płakać i lamentować nad tym, że zawiedliśmy i zdradziliśmy naszego Króla. To mamy zrobić.

Dawid mówi więc w Psalmie 32:5: Nie ukryłem mojej nieprawości. Następnie dodaje: Wyznaję moje przestępstwa Jahwe. Stąd Jan czerpie, kiedy mówi w 1 Jana 1:9: Jeśli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby przebaczyć nam grzechy i oczyścić nas z wszelkiej niesprawiedliwości.

Potrzebujemy tego wyznania, by naprawdę zrozumieć, dlaczego Dawidowi się powiodło. Potrzebujemy skruszonego serca, które poprowadziło go do upamiętania. Wszystko zależy od tego wyznania: „Zgrzeszyłem. Zawiniłem wobec Ciebie. Boże, zmiłuj się”.

Jeśli jednak myślisz, że osiągniesz to, mówiąc sobie po prostu: „Wyznam grzech i będę cały czas naciskać przycisk łaski. Grzeszyć i się upamiętywać; grzeszyć i się upamiętywać; grzeszyć i się upamiętywać”, to nie jest skruszone serce. To nie jest serce, które się upamiętało. Pamiętajcie: ofiara Abla została przyjęta, a ofiara Kaina odrzucona. To była sprawa serca. Jak czytamy w Przysłów 15:8: Ofiara niegodziwych jest obrzydliwością dla Jahwe.

Spójrzcie teraz na skutek wyznania grzechu: A Ty przebaczyłeś winę mojego grzechu (Psalm 32:5).

Porozmawiajmy o grzechu Dawida. Cudzołóstwo jest według Tory jednym z najcięższych grzechów, jakie można popełnić. Ten grzech rozrósł się jak nowotwór, ponieważ bezprawie, jak mówi Paweł w 6 rozdziale Listu do Rzymian, prowadzi do jeszcze większego bezprawia. Do czego w końcu doszedł Dawid? Do morderstwa! Popełnił morderstwo i musiał prosić o przebaczenie za przelanie krwi. Oto grzechy Dawida. Są to najstraszniejsze grzechy, jakie można sobie wyobrazić, a jednak Dawidowi przebaczono. Przebaczono mu. Taka jest moc krwi Jeszuy. Jest dla nas nadzieja. Amen?

Czytamy dalej w Psalmie 32:6: Dlatego każdy pobożny będzie się do Ciebie modlił w czasie, gdy można Cię znaleźć. Zwróćcie uwagę na te słowa: gdy można Cię znaleźć. Nie będzie przecież czekał wiecznie. Wiemy to z Pisma. Co Jeszua mówi zgromadzeniu w Tiatyrze w Objawieniu 2:21 i 23? Dałem jej czas, aby się upamiętała, a ona nie chce się upamiętać. …23 I zabiję jej dzieci. To przerażające.

Pan rzeczywiście stoi u drzwi i puka. Daje nam czas na upamiętanie. Izajasz 55 mówi to samo. Jest czas, gdy Bóg tęskni za nami, ale jeśli dalej trwasz w grzechach, nadal Go odrzucasz i w końcu Go porzucasz, On porzuci ciebie. Czy ktoś chce sprawdzać, ile tego czasu ma? Boże, zmiłuj się. Nie, absolutnie nie!

Jeszcze raz Psalm 32:6: Dlatego każdy pobożny będzie się do Ciebie modlił w czasie, gdy można Cię znaleźć. Z pewnością, gdy wezbrzą wielkie wody, nie dosięgną go.

Gdy to czytam, myślę o fragmencie, który większość z nas zna na pamięć, o 2 Kronik 7:14: Jeśli mój lud, nad którym wzywano mojego imienia… To ciekawe, bo Saul został powołany, ale Dawid także. Co więc zrobi mój lud, nad którym wzywano mojego imienia? Ukórzy się. Co zrobił Dawid? Przeciwieństwo tego, co zrobił Saul. Ukorzył się. Potem jest napisane: jeśli będą się modlić. Co mówi Dawid? Dlatego każdy pobożny będzie się do Ciebie modlił (Psalm 32:6). W Psalmie 27:8 Dawid mówi również: Gdy powiedziałeś: „Szukajcie mojego oblicza”… Twego oblicza, Jahwe, będę szukał. W 2 Kronik 7:14 czytamy dalej: i odwrócą się od swoich złych dróg. Nie wracajcie jak pies do swoich wymiocin. Wtedy wysłucham z niebios (2 Kronik 7:14).

Tak, kiedy patrzycie na 6 rozdział Listu do Hebrajczyków, jest nadzieja i jest przebaczenie. Musicie jednak dostrzec różnicę między życiem króla Dawida a życiem króla Saula. Jest jeszcze jedna rzecz, o której chcę wspomnieć w związku z Dawidem. Chcecie zobaczyć, jak wygląda upamiętanie? Oto, co przypisano Dawidowi. Tak Dawid jest wspominany w oczach Boga. 1 Królewska 15:5: Ponieważ Dawid czynił to, co prawe w oczach Jahwe, i przez wszystkie dni swego życia nie odstąpił od niczego, co mu nakazał, z wyjątkiem sprawy Uriasza Chetyty.

Czy macie takie świadectwo? Jego świadectwo pokazuje, jak wygląda upamiętanie. Nie grzeszył dalej, jak gdyby nic.

Błagam was, pozwólcie, żeby to przesłanie do was dotarło. Nie pozwólcie nikomu odebrać waszemu sercu smutku według Boga ani przekonania o grzechu. Pozwólcie, by rzuciło was to na kolana, i pozwólcie Duchowi Świętemu zacząć was odnawiać, oczyszczając was z nieprawości: z pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy życia. Wyrzućcie to z siebie. Jeśli zmagacie się z nałogami, a diabeł mówi wam: „Jesteście w stanie łaski", zostaliście zwiedzeni.

Zostaliście zwiedzeni. Musicie wyrzucić to z siebie już teraz. Jest nadzieja dla skruszonego serca, dla prawdziwego upamiętania. Jeszua przebaczy wasze grzechy.

KONIEC CZĘŚCI 23